

# Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 30, Jakub i Paweł

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 30 na temat Jakuba i Pawła.

W porządku, zaczynamy.

To, co chcę dzisiaj zrobić, to spróbować zakończyć naszą dyskusję na temat Jamesa i skupić się. Większość czasu spędzimy skupiając się na jednym konkretnym tekście z dwóch powodów. Po pierwsze, wydaje się, że w pewnym sensie leży on w sercu Jakuba i podsumowuje to, co jest charakterystyczne i wyjątkowe w jego liście. Po drugie, wywołało to sporo pytań i kontrowersji, jeśli chodzi o sposób, w jaki go czytamy i co to mówi o związku Jakuba z listami Pawła i jego nauczaniem.

Dlatego chcę poświęcić trochę czasu na przyjrzenie się w szczególności temu tekstowi, ale bardzo krótko podsumować dwa inne tematy, o których rozmawialiśmy. Powiedzieliśmy, że jednym ze sposobów zrozumienia sposobu, w jaki Jakub jest ułożony, jest postrzeganie listu Jakuba jako czegoś w rodzaju ciągłego poruszania się wokół trzech różnych tematów. Czasami spójrz na nie z nieco innych perspektyw, ale najpierw temat próby i wytrwałości, potem temat bogactwa i ubóstwa, a potem mądrość i mowa.

Chcę powiedzieć kilka rzeczy na temat tych wszystkich tematów, które skupią się przede wszystkim na drugim rozdziale nauczania Jakuba i Jakuba oraz jego stosunku do wiary i uczynków, na tym, co stara się on podkreślić i jak możemy to odczytać w świetle tego, co Paweł również powiedział. Ale zanim to zrobimy, otworzymy się na modlitwę.

Ojczy, prosimy o Twoją obecność z nami i Twoje wsparcie, gdy myślimy i omawiamy to, co jest niczym innym jak Twoimi słowami w objawieniu dla nas. I jeszcze raz, o co zawsze się modlę, abyśmy lepiej zrozumieli, co oznacza ten tekst i jak zostałby odebrany przez pierwszych czytelników. Ale jednocześnie obyśmy nadal mogli to słyszeć jako ciągłe objawianie się Twojemu ludowi dzisiaj. I obyśmy lepiej zrozumieli, jak zareagować w świetle tego. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen.

W porządku. Jedną z kwestii związanych z interpretacją Jakuba, którą widzieliśmy, a w twoich notatkach mówię teraz o temacie wiary i uczynków, ale aby to w pewnym sensie przedstawić, powiedzieliśmy, że Jakub, księga Jakuba jest często czytane w kontekście post-pawłowym. Oznacza to, że nauczono nas to czytać lub jesteśmy do tego przyzwyczajeni w świetle zetknięcia się z listami Pawła i tym, co Paweł chce podkreślić, zwłaszcza ze względu na dziedzictwo Marcina Lutera i jego nacisk na

usprawiedliwienie wyłącznie dzięki łasce Bożej przez wiarę i nie zależy od żadnych uczynków, które wykonujemy, aby na to zasłużyć lub na nie zasłużyć. I w pewnym sensie stało się to wtedy istotą czystej ewangelii, która teraz staje się filtrem lub przynajmniej miarką, według której mierzymy wszystkie pozostałe księgi Nowego Testamentu.

I to z pewnością może również wynikać z faktu, że listy Pawła są bardzo ładnie umiejscowione w samym centrum Nowego Testamentu. W pewnym sensie mamy przed sobą Ewangelię i Dzieje Apostolskie, ale potem wszystko inne, co następuje po nich, tak więc w centrum kanonu Nowego Testamentu znajdują się listy Pawła, które pełnią funkcję miarki określającej, jak czytamy i rozumiemy wszystko inne. A zatem, przynajmniej w przypadku czytania sekwencyjnego, fakt, że najpierw dochodzimy do listów Pawła, wydaje się w pewnym sensie przygotowywać nas do tego, jak mamy czytać resztę Nowego Testamentu.

Tak więc dochodzimy do Listu do Hebrajczyków, do Jakuba i innych listów, mając w umyśle całkowicie zakorzenioną ewangelię Pawła. Oznacza to, że Bóg zapewnił drogę zbawienia i usprawiedliwienia, która nie opiera się na uczynkach, które wykonujemy, aby na to zasłużyć lub na nie zapracować, ale opiera się wyłącznie na łaskawym działaniu Boga w Chrystusie. A jedyną właściwą reakcją jest wiara w Jezusa Chrystusa.

Jesteśmy więc zbawieni z łaski Bożej przez wiarę. I to nie jest z was, to jest dar Boga. Nie bierze się ona z dzieł ludzkich, żeby się nikt nie chlubił, używając słów Pawła z Listu do Efezjan.

To znowu staje się niemal soczewką, przez którą czytamy resztę Nowego Testamentu. I prawdopodobnie sugerowałbym, że większość z nas prawdopodobnie robi to podświadomie. Wydaje się, że daliśmy pierwszeństwo listom Pawła.

I staje się to swego rodzaju siatką, przez którą czytamy resztę Nowego Testamentu. Zatem to, co się stanie, gdy dotrzemy do książki takiej jak Jakub, jest numerem jeden, Jakub zostanie albo całkowicie odrzucony, albo przynajmniej zaniedbany, tak jak zrobił to Marcin Luter. Kiedy przeciwstawiasz się Pawłowi, Jakub zostaje albo odrzucony, albo przynajmniej zaniedbany i w pewnym sensie zepchnięty na peryferie kanonu Nowego Testamentu.

Albo reinterpretujemy Jamesa, w pewnym sensie ratujemy Jamesa przed Jamesem. I chcemy, żeby brzmiał jak Paul. Zatem reinterpretujemy lub czytamy Jakuba w taki sposób, aby brzmiał dokładnie tak, jak przesłanie Pawła, że zbawienie następuje wyłącznie dzięki łasce Bożej i przez wiarę, a nie w oparciu o żadne ludzkie uczynki.

Inaczej mówiąc, badacze Nowego Testamentu często nazywają to ustanowieniem kanonu w kanonie. Tak więc w szerszym kanonie pism Nowego Testamentu istnieje

jeden zestaw dzieł, który w pewnym sensie wyłania się jako miarka dla wszystkich pozostałych ksiąg w kanonie, rodzaj wyłaniającego się kanonu, miarka zajmująca centralne miejsce w kanonie według którego należy czytać i interpretować wszystkie pozostałe księgi. I są to zazwyczaj listy Pawła.

I znowu wiele z tego nawiązuje do dziedzictwa Marcina Lutera, z którego uczymy się wielu dobrych rzeczy od Marcina Lutera. Myślę jednak, że często nam przekazywano to, że uczono nas czytać Nowy Testament przez pryzmat listów Pawła. I tak znowu albo Jakub jest ignorowany lub w najgorszym przypadku odrzucony, albo Jakub zostaje na nowo skonfigurowany i zinterpretowany w świetle listów Pawła, takich jak List do Rzymian i Galacjan.

Jednak kilka rzeczy. Po pierwsze, jak powiedziałem, istniało wiele wczesnych list Nowego Testamentu, to znaczy spisów ksiąg Nowego Testamentu, które w intrygujący sposób stawiały Jakuba przed listami Pawła. I chociaż myślę, że to po prostu sugeruje, że wczesny Kościół nie był zainteresowany porządkowaniem ksiąg pod względem ważności ani tego, jak powinno to wpływać na sposób, w jaki je czytamy.

Byłoby jednak interesujące zapytać, czy po kolei, a jest to niemożliwe, ponieważ, jak sądzę, duży wpływ na nas miał ten sposób myślenia o Nowym Testamencie. Ale byłoby interesująco zobaczyć, co by się stało, gdybyśmy najpierw przyszli do Jakuba, a później przeczytali listy Pawła. Czy miałyby to wpływ na sposób, w jaki interpretujemy Pawła? Czy zamiast tego czytaliśmy Pawła w świetle Jakuba, a nie odwrotnie? Wątpię jednak, czy wczesny Kościół był zainteresowany porządkowaniem ksiąg w sposób zapewniający prymat miejsca i skupienia jakiegokolwiek konkretnej księdze.

Powodem, dla którego listy Pawła zwykle następują po Dziejach Apostolskich, jest najprawdopodobniej fakt, że większość Dziejów Apostolskich, aż do samego końca, jest zdominowana przez apostoła Pawła. Naturalnym więc jest, że następne będą jego książki. Nie oznacza to jednak, że są one ważniejsze ani że powinny stanowić soczewkę, przez którą można czytać resztę Nowego Testamentu.

Jestem jednak przekonany, że jeśli chodzi o list Jakuba i myślenie w kategoriach Jakuba i Pawła, to przede wszystkim zasadna jest próba ich pojednania i połączenia. Przecież Kościół rzeczywiście umieścił obie te księgi w swoich pismach świętych, zatem konieczne jest, a w ostatecznym rozrachunku konieczne, pytanie, jaki jest związek między tymi dwiema księgami? I w pewnym sensie poskładać elementy układanki w całość. Myślę, że jest to wymagane w ramach pism kanonicznych, aby Kościół dopuścił ich jako teologicznych świadków Bożego objawienia, aby Kościół zawierał księgi takie jak listy Jakuba i Pawła, abyśmy na koniec dnia rzeczywiście musieli zapytać, w jaki sposób oni odnoszą się do siebie nawzajem i jak możemy je połączyć.

Jednocześnie jednak, zanim to zrobimy, jestem przekonany, że każdemu z autorów trzeba pozwolić zabrać głos. Oznacza to, że nie możemy sprawić, by James brzmiał zupełnie jak Paul i odwrotnie. Musimy jednak pozwolić im mieć własny głos i swój własny, charakterystyczny charakter, zanim zestawimy je w jedną całość i zapytamy, w jaki sposób mogą się uzupełniać, jak mogą łączyć się w ramach tego kompletnego kanonu pism, który Kościół uznaje za swoje Pismo Święte.

Więc to właśnie chcę zrobić. Chcę zadać pytanie, może przede wszystkim, co wydawało się wyjątkowego w tych autorach? Co podkreślali? Dlaczego napisali w ten sposób, zanim zadamy pytanie, jak to połączyć? Czy Jakub i Paweł są ze sobą w konflikcie? Czy są one sobie diametralnie przeciwne? Czy oni mówią to samo? Czy mówią podobne rzeczy, ale z innym akcentem? Albo jak mamy je połączyć? Porozmawiamy trochę o tym. Ponownie, fragment, który przede wszystkim mam na myśli, to rozdział 2 Jakuba, zaczynający się od wersetu 14, który jest najbardziej rozbudowaną częścią nauczania Jakuba związaną z wiarą i uczynkami, chociaż nie jest to jedyne miejsce, w którym to mówi.

Mówi coś o uczynkach i wierze już w pierwszym rozdziale, w pierwszych wersetach, i wspomina o tym w innym miejscu. Ale jest to najbardziej rozbudowane nauczanie, w którym Jakub mówi: co dobrego z tego, moi bracia i siostry, jeśli mówicie, że macie wiarę, ale nie macie uczynków? Czy ta wiara może cię zbawić? Jeśli bratu lub siostrze brakuje ubrań i codziennego pożywienia, a ktoś z was powie im: idźcie w pokoju, ogrzejcie się i jedzcie do syta, a mimo to nie zaspokajacie ich potrzeb, jaki jest użytek z tej wiary? Zatem wiara sama w sobie, jeśli nie ma uczynków, jest martwa. Ale ktoś powie: wy macie wiarę, a ja mam uczynki, pokażcie mi swoją wiarę niezależnie od waszych uczynków, a ja przez moje uczynki pokażę wam wiarę.

Jeśli wierzysz, że Bóg jest jeden, dobrze czynisz. Ale nawet demony w to wierzą i drżą. Czy chcesz, żeby ci ukazano, bezmyślny człowieku, że wiara bez uczynków jest martwa? Czyż nasz przodek Abraham nie został usprawiedliwiony na podstawie uczynków, gdy ofiarował na ołtarzu swego syna Izaaka? Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i dzięki nim wiara została dopełniona.

W ten sposób wypełniło się Pismo, które mówi: Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość. Tekst, który również cytuje Paweł. Teraz Jakub cytuje to, aby wykazać, że Abraham został usprawiedliwiony dzięki swoim uczynom.

I został nazwany przyjacielem Boga. Widzisz, że człowiek zostaje usprawiedliwiony na podstawie uczynków, a nie samej wiary. I na tym poprzestanę.

I to właśnie ten ostatni werset wzbudził najwięcej uwagi, ponieważ wydaje się, przynajmniej formalnie i na poziomie werbalnym, sprzeczny z tym, co Paweł powiedział w Liście do Rzymian i Galatów, że można zostać usprawiedliwionym nie na

podstawie uczynków, ale jedynie na podstawie wiary w Jezusa Chrystusa. Tak więc w kilku listach do Galatów i do Rzymian Paweł stwierdza, że w Galacjan dana osoba jest usprawiedliwiona. Powiedział: Wiemy, że jesteśmy usprawiedliwieni nie na podstawie uczynków zakonu, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Nie można więc powstrzymać się od zastanawiania się, co skłoniło Jakuba do sformułowania tego słowa w taki sposób, że stwierdza: cóż, nie, jesteś usprawiedliwiony na podstawie uczynków, a nie samej wiary. Pierwszą rzeczą, którą należy wyjaśnić, jest to, że wątpię, czy Jakub odpowiadał Pawłowi i odwrotnie. Wątpię, aby Jakub i Paweł pisali w świetle siebie nawzajem.

Niektórzy sugerują, że być może Jakub był reakcją na przesadną reakcję Pawła. Niektórzy zareagowali przesadnie na pisma Pawła i teraz Jakub na to odpowiada. Niektórzy twierdzą, że James zdecydowanie nie zgadza się z Pawłem.

Ale naprawdę wątpię, czy istnieją dobre dowody na to, że Jakub i Paweł byli świadomi siebie nawzajem i jeden z nich pisze, aby odpowiedzieć drugiemu. Więc o co chodzi? Co się dzieje? Pierwszą rzeczą, którą myślę, że musimy zrobić, patrząc na drugi rozdział Jakuba, jest zrozumienie i znowu skupiam się szczególnie na ostatnim wersecie, który właśnie przeczytałem, który wydaje się najbardziej rażąco sprzeczny ze stwierdzeniem Pawła, gdzie Jakub mówi: jesteście usprawiedliwieni nie przez samą wiarę, ale przez uczynki, w przeciwieństwie do słów Pawła: nie, jesteście usprawiedliwieni przez wiarę, a nie przez uczynki, wiarę w Jezusa Chrystusa, a nie przez uczynki. Przede wszystkim ważne jest, aby zrozumieć, że niektóre elementy tych stwierdzeń mogą być różnie wykorzystywane przez poszczególnych autorów.

Ale zanim to zrobimy, przede wszystkim wydaje mi się, że pierwszym sposobem poradzenia sobie z różnicą między Jakubem i Pawłem jest zrozumienie, że Jakub i Paweł poruszają bardzo różne kwestie i problemy. Jeśli pamiętacie naszą dyskusję, szczególnie na temat Galatów, Paweł był uwikłany w debatę z grupą, którą określano mianem judaistów, czyli z tymi, którzy sugerowali, że aby stać się prawdziwym ludem Bożym, poganie muszą podporządkować się prawu Mojżesza. Tak, wiara w Chrystusa była konieczna, ale trzeba było także podporządkować się Prawu Mojżeszowemu.

Rzymianie mówią nawet o Żydach, którzy w swoim rodowodzie przechwalali się tym, że są żydowskimi dziećmi Abrahama z urodzenia, że posiadają Prawo, że mieli tendencję do przechwalania się tym oraz swoją pozycją i statusem jako znakiem, że byli naprawdę ludem Bożym. Zatem problemem, problemem, którym zajmował się Paweł, był przede wszystkim zarówno legalizm, jak i nacjonalizm. Nacjonalizm posługuje się prawem, aby rozróżnić Żydów od pogan, ale opierając się na tym prawie i narzucając je poganom, byli oni także winni legalizmu, to znaczy polegania na spełnianiu uczynków prawa, aby zostać uznanymi za sprawiedliwych lub udowodnione lub uzasadnione.

James porusza zupełnie inną kwestię. Ponownie, częścią problemu jest to, że zazwyczaj zaczynając czytać ten tekst, zaczynamy od wersetu, zwykle zaczynamy od wersetu 18 z drugiego rozdziału Jakuba. Ale tak naprawdę głównym tematem rozdziału drugiego nie jest wiara i uczynki.

Głównym tematem jest temat ubóstwa i bogactwa. Ponownie, w wersecie 14, zanim Jakub zacznie mówić o wierze i uczynkach, oto jak to przedstawia. Cóż z tego, moi bracia i siostry, jeśli twierdzicie, że macie wiarę, ale nie macie uczynków, czy ta wiara was zbawi? Jeśli bratu lub siostrze brakuje jedzenia i codziennych ubrań, i codziennego pożywienia, a ktoś z was mówi: idźcie w pokoju, ogrzejcie się i bądźcie syci, ale nie robicie nic, aby zaspokoić ich potrzeby, to po co ta wiara? Tak więc wiara sama w sobie, jeśli nie ma uczynków, jest martwa.

Zatem cała dyskusja Jakuba na temat wiary i uczynków wpisuje się w kontekst tego, że niektórzy z jego czytelników nie pomogli tym, którzy byli w pilnej potrzebie. Tak więc, mówi, jeśli widzisz brata i siostrę, którzy są w wielkiej potrzebie, nie mają żadnego ubrania, nie mają jedzenia, a ty po prostu mówisz: idźcie w pokoju, ogrzejcie się i bądźcie najedzeni, i nie zwracaj sobie głowy, aby coś z tym zrobić, to jest problem, którym zajmuje się James. Prawie, w pewnym sensie, prawie przeciwieństwo problemu Paula.

Paweł porusza problem tych, którzy polegają na swoim żydowskim dziedzictwie i posiadaniu prawa, a nawet narzucają to poganom. James porusza zupełnie odwrotny problem. Ci, którzy usprawiedliwiają swoją potrzebę okazywania czynów miłości i dobroczynności osobom w pilnej potrzebie i w pewnym sensie zamiatają to wszystko pod dywan faktu, że mają wiarę.

I James teraz na to odpowie. Myślę więc, że pierwszą wskazówką jest fakt, że Jakub i Paweł zajmują się dwiema bardzo odrębnymi kwestiami lub problemami. Nie możemy po prostu zebrać ich w jedną całość i zacząć pytać, jak to pogodzić? Jak sprawić, by James brzmiał bardziej jak Paul? Ale zamiast tego musimy zacząć od faktu, że ci dwaj autorzy poruszają zupełnie różne kwestie.

I nie wiemy dokładnie, co Jakub powiedziałby na temat sytuacji Pawła ani jak odniósłby się do sytuacji Jakuba. Ale znowu wiemy, że Paweł porusza kwestie legalizmu i nacjonalizmu w odniesieniu do Prawa Mojżeszowego. James odnosi się do obojętności, nieokazywania czynów miłości i dobroczynności oraz po prostu okazywania obojętności komuś, kto jest w pilnej potrzebie.

Inną rzeczą, którą należy sobie uświadomić w tych dwóch stwierdzeniach, jest stwierdzenie Pawła, że jesteś zbawiony z łaski przez wiarę, jesteś zbawiony przez wiarę w Jezusa Chrystusa, a nie przez uczynki prawa, oraz stwierdzenie Jakuba, że nie jesteś zbawieni jedynie przez wiarę, ale jesteście zbawieni przez uczynki – czy Jakub i Paweł w tych dwóch stwierdzeniach używają wiary, zgadzając się co do tego, czym

według nich jest prawdziwa wiara. Ale w tych stwierdzeniach, gdy Paweł mówi, że jesteś zbawiony jedynie przez wiarę, a gdy Jakub mówi, że nie jesteś zbawiony samą wiarą, używają wiary w nieco inny sposób. Według Pawła, gdy Paweł mówi, że człowiek zostaje usprawiedliwiony przez wiarę w Jezusa Chrystusa, myślę, że używa słowa wiara przede wszystkim w jego poczuciu zaufania i zaangażowania w osobę Jezusa Chrystusa, całkowitego zaufania i zaangażowania w Jezusa Chrystusa.

Podczas gdy James, gdy James mówi, że nie jesteś usprawiedliwiony samą wiarą, myślę, że kontekst jasno pokazuje, że odnosi się on przede wszystkim do intelektualnej zgody na poprawne przekonania. Powodem tego jest, jak Jakub w zasadzie mówi nam w wersecie 19, rozdziale 2, wersecie 19, że wierzycie, że Bóg jest jeden, co jest odbiciem żydowskiego Szema, słuchajcie Izraelu, Pan, Bóg wasz, Pan jest jeden. Zatem – mówi – wierzysz, że Bóg jest jeden, to dobrze, dobrze postępujesz, w to powinieneś wierzyć.

Ale potem idzie dalej i mówi, ale nawet demony w to wierzą i drżą na samą myśl o tym. Myślę więc, że Jakub ma na myśli to, że samo wyznanie wiary w jedynego prawdziwego Boga nie wystarczy. A ten, kto tylko wyznaje, ma wyznanie lub potrafi wypowiedzieć właściwe wyznanie, że Jezus Chrystus jest jeden, ma to, choć intelektualnie jest to poprawne, ma wiarę nie różniącą się od demonów, które wyznają, które rozumieją to samo.

Nie oznacza to jednak, że wiara nie ma elementu intelektualnego. James nie twierdzi, że jest to złe lub niepotrzebne, po prostu twierdzi, że to nie wystarczy, że to tylko część obrazu. I myślę, że James zamierza dalej wykazać, że tak, jak sądzę, że cała historia Kościoła została wykazana przez wielu myślicieli, zdecydowanie istnieje intelektualny komponent wiary.

To znaczy wiara nie polega na wierze w coś, co nie jest prawdą, albo nie możemy tego udowodnić, to nie jest wiara, to jest naiwność. Ale wiara to ufność, wiara to ufność Bogu i Jego obietnicom. Dlatego Jakub mówi, że posiadanie po prostu wiary, która wierzy i wyznaje, że Bóg jest jeden, jest wprawdzie dobre i prawdziwe, ale to wiara niewystarczająca.

To tylko część obrazu. Jednak James będzie dalej mówił i sugerował, jak zobaczymy za chwilę, że to dopiero punkt wyjścia. Właściwie myślę, że Jakub rozumie trzy składniki wiary, ale postrzega je jako powiązane ze sobą i oddziałujące na siebie.

Jedna z nich, jak powiedzieliśmy, jest już intelektualna, wiara w Boga, że Bóg jest jeden. Ale po drugie, podobnie jak Paweł, powiedzieliśmy, co Paweł rozumie przez wiarę, czy Jakub rozumie wiarę jako, szczególnie w świetle Starego Testamentu, jako zobowiązanie i zaufanie do kogoś godnego zaufania. Jeszcze trzeci element, czyli mamy intelektualną zgodę na właściwą wiarę w to, kim jest Bóg, ale po drugie, zobowiązanie się do tego, zaufanie i zaangażowanie się w to całym sercem.

Ale po trzecie, trzecim składnikiem jest wierność, czyli zaufanie i zaangażowanie, które faktycznie przejawiają się w ciągłej wierności, która objawia się nawet pośród prób. Innymi słowy, James mówi, że prawdziwe zaufanie i zaangażowanie w końcu doprowadzą do prawdziwej wierności. To ten, kto ufa i się angażuje, a następnie żyje wiernie obietnicom i przykazaniom tego, w którego wierzy.

Zatem te trzy idee: intelektualna wiara i zgoda na to, kim jest Bóg, pełne zaufanie i zaangażowanie, ale ciągła wierność, szczególnie w świetle sprawdzania tej wiary. Zobaczmy, właśnie dlatego Jakub używa Abrahama jako przykładu. Jest przykładem wszystkich trzech składników wiary.

Powtórzę: nie chcę mówić o rodzajach wiary, nie to ma na myśli James, że trzy z nich nie mogą mieć wiary, jeśli nie mają się wszystkich trzech, o to właśnie chodzi Jamesowi, że tylko jedna z nich nie jest prawdziwą wiarą. Cóż, później porozmawiamy trochę o tym, że tak naprawdę nie jestem przekonany, że Jakub i Paweł naprawdę inaczej rozumieją wiarę. Mogą podkreślać sposób, w jaki łączą te trzy elementy, ale to, co podkreślają, może być inne.

Ale na przykład z pewnością Paweł interesuje się słusznie, intelektualnym elementem wiary, rozumieniem prawdziwej wiary w Jezusa Chrystusa, w Boga Stwórcę. Jak widzieliśmy, Paweł z pewnością jest zainteresowany całkowitym zaangażowaniem i zaufaniem osobie Jezusa Chrystusa i Bożym obietnicom. Jednak z pewnością zobaczymy, że Paweł jest także zainteresowany ciągłą wiernością, która jest częścią wierności, której przykładem jest posłuszeństwo.

I znowu nie chcę widzieć ich jako trzech, nie chcę o nich mówić jako o trzech odrębnych rzeczach. Wszystkie one są istotnymi częściami lub istotnymi aspektami jednej prawdziwej wiary. Problem Jamesa polega na tym, że zwraca się do czytelników, którzy są zadowoleni tylko z tego pierwszego elementu.

Może nawet drugi element to po prostu zaufanie lub zaangażowanie, ale szczególnie takie, które nie wykracza daleko poza intelektualne wzniesienie się do: tak, Bóg jest jeden. Ale jeśli chodzi o inne aspekty całkowitego zaangażowania, które przejawia się w ciągłej wierności, nawet podczas prób, to właśnie tego wydaje się brakować jego czytelnikom. Jeśli opiszesz coś podobnego, to może on mówić, że tak naprawdę nie masz pragnienia, więc on nie ma, tak naprawdę nie masz tej prawdy.

Podobnie wiara powinna równać się zbawieniu i uczynom, które po nim następują. Ale kiedy on na to patrzy i mówi, to nawet nie wydaje się, że masz prawdziwą wiarę. Prawidłowy.

A przynajmniej nie to, o czym mówimy, mówiąc. Tak, masz rację. On, masz całkowitą rację.



James nie mówi, że masz niewystarczającą wiarę. Mówi, że w ogóle nie masz wiary. To znaczy, jak jaśniej może wyrazić się, gdy mówi, że jeśli nie masz uczynków, twoja wiara jest martwa? Nie mówi, że jest jakby martwe, czy chore, czy po prostu trzeba je trochę wachlować.

Powiedział: wasza wiara umarła. Więc masz całkowitą rację. To nie tak, że on mówi: „No cóż, po części masz rację”.

Trzeba tylko trochę nad tym popracować. Zasadniczo mówi: nie, jeśli nie masz wszystkiego, twoja wiara jest martwa. To jest bezużyteczne.

Pracuje. Powtórzę więc raz jeszcze: Paweł i Jakub zajmują się różnymi sytuacjami. Paweł zwraca się do judaistów, którzy próbują zmusić pogan do poddania się prawu Mojżesza, podkreślając, że prawo jest wyznacznikiem granicy, prawdziwym czynnikiem identyfikującym lud Boży.

Zatem Paweł porusza kwestie legalizmu i nacjonalizmu. James porusza problem obojętności. Ci, którzy twierdzą, że wierzą, ale nie zadają sobie trudu, aby cokolwiek zrobić dla kogoś, kto jest w pilnej potrzebie.

Jak więc, mówi Jakub, może to być prawdziwa wiara? Powtórzę: obaj w różny sposób posługują się wiarą. Paweł, kiedy mówi, że jesteś usprawiedliwiony przez wiarę, a nie przez uczynki, podkreśla całkowite i całkowite zaufanie i oddanie osobie Jezusa Chrystusa. Kiedy Jakub mówi, że nie jesteś usprawiedliwiony przez samą wiarę, myślę, że ma na myśli zwłaszcza samą zgodę na właściwą wiarę, to znaczy, że Bóg jest jeden, i w jakiś sposób myślenie, że to wystarczy.

Teraz działa. Kiedy Paweł mówi, że nie jesteście usprawiedliwieni na podstawie uczynków Prawa, przede wszystkim ma na myśli Prawo Mojżeszowe, w szczególności używane przez judaistów jako znak, jako wyznacznik granic tych, którzy należą do ludu Bożego. Prawo jest czymś, na czym można polegać, a nawet szczyć się zdolnością do jego przestrzegania.

Podczas gdy w przypadku Jamesa nie jestem pewien, czy koniecznie wykluczyłby prawo Starego Testamentu lub jego części, ale kiedy James mówi o dziełach w rozdziale 2, na czym przede wszystkim się skupia, biorąc pod uwagę to, co właśnie przeczytałem? Co działa? Kiedy Jakub mówi, że nie jesteś usprawiedliwiony przez wiarę, ale przez uczynki, co Jakub ma na myśli szczególnie w rozdziale 2? Tak, troska o biednych. Czyny miłości i miłosierdzia, które nakazywało Prawo Mojżeszowe. Jestem pewien, że Jakub właśnie stąd to zaczerpnął, a także naukę Jezusa.

Ale tak, kiedy Jakub mówi o uczynkach, przede wszystkim nie skupia się na prawie Starego Testamentu jako na wyznaczniku granicy lub przechwalaniu się posiadaniem

prawa i jego przestrzeganiem, ale skupia się na uczynkach miłości i dobroczynności wobec osób znajdujących się w pilnej potrzebie, aby biedak. I tak, kiedy mówi, że nie jesteś usprawiedliwiony, parafrazując Jakuba, nie jesteś usprawiedliwiony przez samą wiarę, to znaczy po prostu przez to, że zgadzasz się na poprawną wiarę w Boga, ale jesteś usprawiedliwiony na podstawie uczynków, to znaczy przez okazanie współczucia, miłości i miłosierdzia wobec tych, którzy są w największej potrzebie. A jeśli chcesz się od tego odwrócić, jak możesz twierdzić, że masz prawdziwą wiarę, skoro widzisz taką sytuację i nic z tym nie robisz, i odwracasz się od niej plecami? Na koniec słowo usprawiedliwiać .

To jest trochę trudniejsze. Nie jestem pewien, jaka może być różnica między Paulem a Jamesem, pomimo tego, że trochę o tym czytałem. Paweł zdaje się kłaść nacisk na początkowe wejście w relację z Bogiem, która jest usprawiedliwiona i usprawiedliwiona, podczas gdy Jakub przynajmniej wydaje się odzwierciedlać koncepcję Starego Testamentu, gdzie dobre uczynki są również uważane za część faktów, które należy spełnić. brane pod uwagę przy uznawaniu kogoś za usprawiedliwionego lub prawego.

Zatem Jakub zdaje się uwzględniać zarówno to, co obejmuje Paweł – tak, jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę, ale także dzieła, które z tego wynikają lub które są tego przykładem. Spójrzmy na przykład na przykład Abrahama, którego używa. Mówi: Czy chcecie, żeby wam ukazano, że wiara bez uczynków jest jałowa? Czy nie był to nasz przodek, i to jest interesujące, jeśli zwraca się do, jak rozumiemy, rozdziału 1 wersetu 1, jeśli Jakub zwraca się do tych, którzy są dosłownie Żydami, którzy zostali rozproszeni, a teraz oddzieleni od swojej ojczyzny, od Jerozolimy.

Teraz mówi: Czyż nasz Abraham, nasz przodek Abraham, nie został usprawiedliwiony przez uczynki, kiedy ofiarował na ołtarzu swojego syna Izaaka? Z jakiego tekstu to pochodzi? Sprawdź, czy pamiętasz, czego nauczyłeś się z Przeglądu Starego Testamentu. Możesz mi przynajmniej opowiedzieć o książce? Geneza. Czy ktoś pamięta mniej więcej gdzie to się dzieje? Albo jaka historia kryje się za tą naprawdą krótką wzmianką u Jamesa? Dzieje się to w rozdziale 22 i to będzie ważne.

Rozdział 22 jest zapisem tego, jak Bóg nakazał Abrahamowi zabrać Izaaka na górę i złożyć go w ofierze, co oczywiście zostaje zatrzymane. W rzeczywistości nawet Księga Rodzaju 22 zaczyna się od komentarza narracyjnego, który jasno pokazuje, że Bożym zamiarem jest wystawienie na próbę Abrahama i jego wiary. Zatem James z pewnością ma rację, używając tego przykładu, ale jest on interesujący.

Jakub zaczyna od Księgi Rodzaju 22 i pyta: Czy Abraham nie został usprawiedliwiony na podstawie uczynków, kiedy ofiarował na ołtarzu swego syna Izaaka? Następnie mówi: Widzicie, że wiara współdziałała z uczynkami i przez uczynki wiara została dopełniona. W ten sposób wypełniło się Pismo, które mówi, że Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to policzone lub policzone za sprawiedliwość, co wynika z rozdziału

15, pięć rozdziałów wcześniej. Zatem w zasadzie Jakub wydaje się być świadomy tej różnicy pomiędzy początkową deklaracją opartą na zaufaniu Abrahama do Boga, a późniejszą próbą tego zaufania, próbą wiary, która ma również swoje źródło w usprawiedliwieniu.

Myślę więc, że w zasadzie James przedstawia cały obraz, zarówno początkowe wejście w relację z Bogiem, jak i ciągłe jej sprawdzanie i demonstrację jej ważności. Zatem Jakub może powiedzieć, że ten werset jest bardzo interesujący. Myślę, że w wersecie 22 widzimy, że wiara współpracowała z uczynkami i przez uczynki została dopełniona. Innymi słowy, to tak, jakby Jakub mówił, że wiara sama w sobie jest w pewnym sensie niekompletna, dopóki nie zostanie doprowadzona do doskonałości lub uzupełnienia poprzez uczynki.

I dlatego może powiedzieć, że sama wiara, czyli to proste przyzwolecie na poprawne przekonanie o tym, kim jest Bóg, że Bóg jest jeden, nie wystarczy. Musi zostać doprowadzony do perfekcji i ukończenia. Należy wykazać jego ważność poprzez dzieła, które się wykonuje.

Inaczej mówi, że to jest martwe, bezużyteczne, nie jest w stanie cię uratować. Zatem Jakub ponownie rozumie wiarę jako zarówno początkowe, tak, początkowe zaangażowanie, jak i zaufanie, ale jest to po prostu część tej wiary, która ma być testowana, okazywana i doskonalona poprzez dobre uczynki. Potwierdza się to dobrą pracą.

Doprowadzono do dojrzałości i doskonałości. Ciekawe, że wprowadza swój cytat z Księgi Rodzaju 15. Mówi, że wypełniło się Pismo, Abraham uwierzył Bogu, to ciekawe, Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość.

Mówi, że spełniło się to, gdy Abraham ofiarował na ołtarzu swego syna Izaaka. Dlaczego? Dzięki tej pracy ten akt posłuszeństwa udoskonala i ukazuje ważność jego autentycznego aktu zaangażowania i zaufania samemu Bogu i Jego obietnicom. Bez tego drugiego ten pierwszy po prostu jest martwy, nie istnieje.

Podoba mi się sposób, w jaki ujął to jeden z komentarzy : jedyną prawdziwą wiarą jest wierna wiara. Pomyślałem, że to całkiem dokładne podsumowanie tego, co mówi James. Jedyna prawdziwa wiara, która jest autentyczna, o której Jakub mówi, że zbawia, to taka, która jest wierna, która potwierdza samą siebie i doskonali się poprzez ciągłe posłuszeństwo i wierność tego, który twierdzi, że ma wiarę oraz prawdziwe zaufanie i zaangażowanie w samego Boga.

Kiedy więc zapytamy o wyraźniejszą relację między Jakubem i Pawłem, myślę, że zrozumiałem to w ten sposób. Widziałbym Jakuba i Pawła jako, jak sądzę, w kanonie, ponownie bez obecności Jakuba i Pawła, którzy zorganizowaliby debatę i powiedzieli nam dokładnie, co myślą, przynajmniej w kanonie Nowego Testamentu. Uważam, że

bardzo się uzupełniają i nie są ze sobą sprzeczne lub w ogóle nie są ze sobą sprzeczne. A teraz przechodzimy do sceny. Jak pogodzić te dwa głosy? W rzeczywistości, jak już widzieliśmy, Paweł wyraźnie uważa, że wiara nie jest tylko intelektualna.

Paweł wyraźnie uważa, że nie wystarczy twierdzić, że wierzy się w Jezusa Chrystusa. Co więcej, Paweł jest równie jasny, że prawdziwej wierze zawsze towarzyszą uczynki i są z nimi powiązane. Wróć do tekstu takiego jak rozdział 2 Listu do Efezjan. Wszyscy znamy pierwszą część, jesteś zbawiony z łaski przez wiarę i to nie jest z ciebie, to jest dar Boży, to nie jest z uczynków, aby nikt się nie chlubił.

Ale potem idzie dalej i mówi, używając języka nowego stworzenia i nowego przymierza, że jesteśmy jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków. Kto ma wiarę, uczestniczy w nowym stworzeniu, które z konieczności pociąga za sobą uczynki. Co więcej, jeśli pamiętacie, wszystkie błogosławieństwa zbawienia, o których mówi Paweł, są powiązane z Nowym Przymierzem.

Częścią Nowego Przymierza jest to, że Bóg daje nam nowe serce i zdolność do jego przestrzegania, z definicji, uczestnictwo w Nowym Przymierzu oznacza posłuszeństwo. To nieuniknione. Tak więc, w świetle szerszego rozumienia Nowego Przymierza i nowego stworzenia, sam Paweł z pewnością widziałby, że uczynki odgrywają rolę w wierze i, jak sądzę, zgodziłby się z Jakubem, że jedno i drugie nie jest oddzielone.

Jednakże trudno powiedzieć, czy Paweł kiedykolwiek powiedziałby coś w ten sam sposób, w jaki zrobił to Jakub, lub czy James wyraziłby się dokładnie tak, jak zrobił to Paweł. Czy nadal kładliby zupełnie inny nacisk? Podoba mi się to, co powiedziała jedna osoba. Powiedział, że przynajmniej gdybyśmy mieli razem Pawła z Nowego Testamentu i Jakuba z Nowego Testamentu razem i dyskutowaliby o tej kwestii, powiedział, jestem pewien, że byłoby dużo uśmiechów i potrząsania głową na tak oraz dużo zgody.

Jednak mogło też pojawić się uniesienie jednej lub dwóch brwi i wykrzyknik nie z powodu braku zgody, ale ze względu na sposób, w jaki to powiedziano i co zostało podkreślone. Kiedy więc pomyślimy o roli, jaką te dwie osoby odgrywają w szerszym kanonie Nowego Testamentu, można pomyśleć o tym w następujący sposób. Być może, gdy jesteśmy kuszeni, by w jakiś sposób przechwalać się naszym rodowodem, własnym statusem i zdolnościami, kiedy jesteśmy kuszeni, aby myśleć, być dumni z naszych własnych dzieł i naszej zdolności do czynienia tego, o co prosi nas Bóg, być może jest to w tym momencie. gdzie trzeba usłyszeć głos Pawła, że zbawienie jest tylko łaską Bożą i przez wiarę, a nie przez dobre uczynki.

Jednakże w tych momentach naszego życia, kiedy mamy pokusę, by pomyśleć, że w jakiś sposób nasza wiara wystarczy i być może z różnych powodów, może z

pragnienia, aby uczynki nie były częścią naszego zbawienia, kiedy myślimy, że w jakiś sposób dobre uczynki nie są to ważne lub że możemy podążać za naszym własnym planem, lub że możemy po prostu być pewni przeszłego doświadczenia nawrócenia, bez względu na to, co dzieje się w teraźniejszości, wtedy musimy usłyszeć słowa Jakuba, że nie jesteś zbawiony przez samą wiarę, ale tylko przez uczynki. Dlatego uważam, że te dwa elementy pełnią rolę uzupełniającą. Obydwa głosy pełnią w kanonie rolę komplementarną i funkcjonują ponownie, wracając do poruszanych problemów.

Funkcjonują, aby rozwiązać analogiczne problemy w naszym życiu. Kiedy jesteśmy kuszeni, aby polegać na sobie i naszych własnych możliwościach i być z tego dumni, lub też po prostu zniszczyć się i pobić, ponieważ w jakiś sposób nie wykonaliśmy wystarczająco dużo dobrych uczynków, musimy usłyszeć głos Paula. Ale znowu, kiedy mamy pokusę, aby pójść w przeciwnym kierunku i pomyśleć, że z różnych powodów to naprawdę nie ma znaczenia lub że możemy po prostu odpocząć bezpiecznie w jakimś przeszłym doświadczeniu zbawienia, wtedy musimy usłyszeć głos Jakuba.

Dobry. Jakieś pytania na ten temat? Chcę tylko krótko przyjrzeć się dwóm innym tematom. Wiem, że nie ma ich w twoich notatkach, ale to tylko kilka innych tematów bardzo szybko autorstwa Jamesa.

Jakieś pytania dotyczące tej sekcji? Nadal nie jestem pewien, czy wyraziłem to tak, jak chciałem, ale to najlepsze, co mogę teraz zrobić. Dobry. I wiesz, James, myślę, że to ważne, ponieważ myślę, że często żyjemy w czasach, kiedy tego chcemy, i słusznie, chcemy podkreślać Bożą miłość i Jego łaskę.

Z drugiej jednak strony odważę się stwierdzić, że Nowy Testament nie daje nadziei nikomu, kto nie przejawia jakiejś zmiany w swoim życiu, przemiany w swoim życiu. Nie żebyśmy mogli określić, jak to jest, jak to musi wyglądać lub jak to musi postępować, ale Nowy Testament nie daje żadnej gwarancji osobie, która po prostu nie przedstawi choćby cienia dowodu, że ma prawdziwą, autentyczną wiarę w terminami, które opisuje Jakub, niezależnie od tego, czy jest to Paweł, czy Jakub. W porządku, dwa inne tematy, którym warto się krótko przyjrzeć, to próby i wytrzymałość.

Powtórzę: nie ma ich w twoich notatkach, ale próby i wytrzymałość lub temat cierpliwości pośród prób to jeden z tych tematów, który przewija się przez Jamesa kilka razy. W rozdziale 1 znajdują się dwie części rozdziału, które po raz kolejny wydają się prawie sprzeczne ze sobą, czy rozdział 1 Jakuba zaczyna się od słów: Moi bracia i siostry, ilekroć spotykacie się z różnego rodzaju próbami, uważajcie to za radość, ponieważ wiecie, że próba waszej wiary rodzi wytrzymałość. Zakłada się, że to Bóg testuje naszą wiarę, tak jak to zrobił w przypadku Abrahama.

Zatem z jednej strony Jakub mówi, że Bóg może sprowadzić próby na nasze życie, aby wzmocnić naszą wiarę i wystawić ją na próbę, aby ją wzmocnić. Jednak kilka wersetów później odwróci się i powie w wersecie 13, że nikt, kto jest doświadczany, nie powinien mówić: Jestem kuszony przez Boga. Bóg bowiem nie może być kuszony przez zło i On sam nikogo nie kusi, lecz człowieka kusi własne pragnienie, będąc przez nie zwabionym i uwiedzionym.

Potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a ten grzech, gdy dojrzeje, rodzi śmierć. Nie dajcie się zwieść, moi umiłowani bracia. Myślę, że sposób na połączenie tych dwóch rzeczy jest następujący.

Jakub mówi, że Bóg przynosi próby, aby nasza wiara stała się silniejsza, jednak Bóg nie jest odpowiedzialny za pokusy, które pojawiają się w naszym życiu. Lub kiedy te próby stają się pokusą do grzechu, Jakub mówi, że Bóg nie jest za to odpowiedzialny. Jesteście zwabieni przez własne pragnienia, które następnie poczynają i rodzą grzech, a następnie grzech na śmierć.

Zatem Jakub mówi, że chociaż Bóg jest odpowiedzialny za pierwsze, nie jest odpowiedzialny za drugie, gdy zamieniają się one w pokusy, aby spowodować grzech. Dzieje się tak, gdy dajemy się zwodzić naszym własnym pragnieniom i pożądliwościom, jak mówi Jakub. Kolejna widoczna różnica w tej księdze dotyczy rozdziału pierwszego, wersetów od dziewiątego do jedenastego. Jakub wydaje się, jak już powiedzieliśmy, jednym z problemów, które Jakub zdaje się poruszać, jako że Jakub jest przywódcą kościoła jerozolimskiego i pisze do Żydowscy chrześcijanie, którzy są rozproszeni, a Jakub najwyraźniej zdaje sobie sprawę z pewnych problemów, przed którymi być może stoją, a jednym z nich wydaje się być dysproporcja społeczno-ekonomiczna w obrębie Kościoła, a nawet między Kościołem a tymi poza nim.

W rozdziale pierwszym, wersetach od dziewiątego do jedenastego, Jakub zdaje się zwracać do bogatych chrześcijan w swoim kręgu czytelników, do chrześcijan żydowskich, to znaczy podkreślam tutaj słowo chrześcijanie, którzy są bogaci i którzy mają pokusę oceniania siebie wyłącznie na podstawie swojego bogactwa. Tak więc w rozdziale pierwszym, wersety dziewiąty i jedenasty, Jakub mówi: Niech wierzący lub pokorny chrześcijanin szczyli się tym, że został wywyższony, a bogaci, prawdopodobnie chrześcijanie, żydowscy chrześcijanie, którzy są bogaci, niech się chlubią tym, że są poniżony, bo bogaci znikną jak kwiat polny. Bo słońce wschodzi swym palącym upałem i usycha pole, jego kwiat opada, a jego piękno ginie, tak samo jest z bogatymi.

W zabieganym życiu one również uschną. Zatem ostrzeżenie brzmi, nawet dla chrześcijan, którzy są bogaci i zamożni, aby nie opierali swojego statusu i nie oceniali siebie na tym, co jest tak tymczasowe jak kwiat na polu. Jednakże w dalszej części rozdziału piątego James wydaje się zwracać do innej grupy, a mianowicie do

bogaty niechrześcijan, być może właściciele ziemskich, którzy teraz zwracają się do biednych i, przepraszam, uciskają biednych i którzy to robią, więc w zasadzie mogą gromadzić bogactwo.

Oto jak James się zwraca: zwróć uwagę na inny ton, jaki przyjmuje. Mówi: Pójdźcie teraz, bogacze, płaczcie i lamentujcie nad nieszczęściami, które na was przychodzą. Był to język Starego Testamentu opisujący żałobę i smutek z powodu sądu.

Twoje bogactwa zgniły. Pamiętajcie, jak Jezus powiedział w Kazaniu na Górze, że porównaliśmy ostatnią lekcję. Twoje bogactwa zgniły, a twoje ubrania zostały zjedzone przez mole.

Twoje złoto i srebro zardzewiały, a ich rdza będzie dowodem przeciwko tobie i pożre twoje ciało jak ogień. Zgromadziliście skarby na ostatnie dni. Słuchajcie, zapłata za robotników, którzy kosili wasze pola, a którą zatrzymaliście oszustwem, teraz woła, a krzyki żniwiarzy dotarły do uszu Pana Zastępów.

Żyłeś na ziemi w luksusie i przyjemnościach. Tuczycie swoje serca w dniu rzezi. Potępiliście i zamordowaliście sprawiedliwego, który wam się nie stawia.

A potem mówi ubogim, zwraca się do nich w następnym wersecie: Bądźcie więc cierpliwi aż do przyjścia Pana. Zatem w rozdziale piątym James wydaje się zwracać do innej grupy. Choć to znowu kwestia dyskusyjna.

Niektórzy sugerują, że pierwsza grupa to także niechrześcijanie, ale myślę, że istnieją dobre dowody na to, że istnieje pierwsza grupa. Ponownie, poruszając ten temat, który przewija się przez całą książkę o bogactwie i ubóstwie, zwraca się zarówno do bogatych swoich chrześcijańskich czytelników, jak i ostrzega ich przed niewłaściwym wykorzystaniem bogactwa, ale teraz zwraca się do niechrześcijańskich bogatych, którzy uciskają biednych: prawdopodobnie członków Kościoła i ostrzegając ich przed nadchodzącym sądem, ale także wzywając swoich czytelników, aby byli cierpliwi w świetle przyjścia Pana, aby wszystko naprawić. Dobry.

To tylko dwie sekcje, w których znajdują się instrukcje, które można uznać za trudne do ułożenia w całość, ale powtórzę raz jeszcze: myślę, że kiedy zrozumie się, co robi Jakub, jego nauczanie na temat bogactwa i ubóstwa, ale także prób, wytrwałości i prób, kiedy zrozumiesz, co robi James, nie będą one w ogóle ze sobą sprzeczne, ale będą po prostu częścią rozwiązywania różnych kwestii związanych z tymi głównymi tematami. Dobry. Jeszcze raz masz jakieś pytania na temat Jamesa? Na pewno nie odpuszczysz mi tak łatwo.

Tak. Czy myślisz o rozdziale pierwszym? Tak, masz rację. Nie mówi to wyraźnie, jak sądzę, nie mówi konkretnie, że Bóg sprowadza na was te próby, ale sugeruje, szczególnie w wersecie drugim, moi bracia i siostry, że ilekroć spotykacie się z

różnego rodzaju próbami, uważajcie to za radość bo wiecie, że próba waszej wiary rodzi wytrwałość.

Wygląda więc na to, że niezależnie od tego, czy chcesz powiedzieć, że Bóg pozwala im przyjść i używa ich do testowania, czy też je powoduje, główny punkt jest taki, że koncepcja testowania zdaje się sugerować, że w jakiś sposób za tym stoi Bóg, niezależnie od tego, czy jest on, wiesz, teologami użyj określenia pozwalając, aby to się wydarzyło, czy też celowo wprowadza próby w nasze życie, ale wyraźnie James myśli w kategoriach prób, które w rzeczywistości w jakiś sposób sprawdzają wiarę, czyli te, które twierdzą, że mają wiarę. Dobre pytanie. Czy jesteś absolwentem studiów biblijnych? Tak myślałem, tak.

Dobry. Prawidłowy. Tak. Tak. Modlitwa wiary uzdrowi. Tak.

To dobry moment, aby zatrzymać się tutaj na zajęciach. Tak. Zaczynając od wersetu 13.

Czy ktoś z Was cierpi? Wtedy powinni się modlić. Czy są jacyś weseli? Powinni śpiewać pieśni pochwalne. Czy ktoś z Was jest chory? Powinni wezwać starszych kościoła i poprosić, aby modlili się za nich i namaścili ich olejem w imieniu Pana.

Modlitwa pełna wiary będzie dla chorych ratunkiem i Pan ich podźwignie, a każdy, kto dopuścił się grzechów, otrzyma przebaczenie. Tak. Czy więc tak mamy to rozumieć? Czy to oznacza, że jeśli wezwiesz starszych do modlitwy, zostaniesz uzdrowiony? Niektórzy próbowali od tego uciec, twierdząc, że jest to choroba duchowa.

W świetle tego powiązania jedną z rzeczy, która nas tak interesuje, są relacje Jakuba i Pawła, że zapominamy, że Jakub prawdopodobnie ma bliższy związek z Ewangeliami i nauczaniem Jezusa. Im więcej to widzisz, tym bardziej oczywiste staje się to, że uzdrowienie polega na chorobie fizycznej, a nie duchowej. Zatem ma na myśli chorobę fizyczną.

Czy jest to więc rodzaj modlitwy o *carte blanche*, która rozwiąże wszystkie bolączki i problemy? Z jednej strony nie chcę tego rozwodzić, a ty nie chcesz kwalifikować Jamesa 5 różnymi rzeczami. Jeśli to i to, i to, i to i to, i to, i to, i to, i to, i tak to w nieskończoność kwalifikować, tak że straci wszystko, może powinniśmy oczekiwać od Boga więcej w kwestii Jego uzdrowienia. Jednakże nie jest to pierwszy raz, kiedy Jakub porusza kwestię proszenia i modlitwy.

Na przykład w 3. rozdziale Jakuba „och, przepraszam”, w 4. rozdziale Jakuba jest napisane: „Skąd się biorą konflikty i spory między wami?” Czy nie pochodzą one z pragnień, które toczą w tobie wojnę? Chcesz czegoś, ale tego nie masz, więc popełniasz morderstwo i pożadasz czegoś, a nie możesz tego zdobyć, więc wdajesz



się w spory i konflikty. Nie masz, bo nie pytasz. Więc może powinniśmy powiedzieć, że jednym z powodów, dla których nie mamy, jest to, że nie zawracamy sobie głowy pytaniem.

Ale potem idzie dalej i mówi: Proście, ale nie otrzymujecie, ponieważ źle proście, z niewłaściwych pobudek, to znaczy, aby wydać na swoją przyjemność. Myślę więc, że przynajmniej James oczekiwałby, że zrozumiemy rozdział 5 w świetle tego. Tak, czasami nie mamy, ponieważ nie zawracamy sobie głowy pytaniem, ale czasami może prosimy, kierując się złymi motywami.

Ale co ciekawe, pod koniec rozdziału 4, zauważcie, że on mówi, mówi, przyjdźcie teraz wy, którzy mówicie, znowu teraz porusza temat bogactwa i bogactwa, wy, którzy mówicie, dzisiaj lub jutro pójdziemy do tego i takiego kraju, spędzić tam rok, robić interesy i zarabiać pieniądze. Mówi, a przecież nawet nie wiesz, co przyniesie jutro. Czym jest Twoje życie? Bo jesteście mgłą, która pojawia się na chwilę i znika.

Zamiast tego powinniście powiedzieć: Jeśli Pan pozwoli, będziemy żyć i robić to lub tamto. Ponieważ chlubicie się swoją pychą, wszelka taka chluba jest zła. Myślę więc, że Jakub chciał, aby jego czytelnicy zrozumieli instrukcje zawarte w rozdziale 5 w świetle całego jego nauczania na temat proszenia i modlitwy.

Ten pyta, tak, ten prosi z wiarą, nie masz, bo nie prosisz, ale też czasami nie masz, bo prosisz ze złych pobudek. Albo też potępia tych, którzy się przechwalają i zamiast mówić, jak mówi, jeśli Pan zechce, zrobimy to czy tamto. I tak zamiast ponownie, bez rozwadniania rozdziału 5, przyjąć modlitwę o uzdrowienie, tych, którzy wzywają starszych do modlitwy, a zostaniecie uzdrowieni, bez rozwadniania tego i odbierania jej mocy, z pewnością Jakub ma dla nas znaczenie zrozumieć to w świetle całego jego nauczania, które zaczęło się od rozdziałów 3 i 4 na temat proszenia Boga i tego, co to znaczy mieć zaufanie i wiarę w Boga, nawet pośród tych prób, o których mowa w rozdziale 1.

No dobrze, życzę udanych Świąt Wielkanocnych i do zobaczenia za tydzień.

Mówi dr Dave Mathewson z Historii i Literatury Nowego Testamentu, wykład 30 na temat Jakuba i Pawła.